

KS. STEFAN RYLKO

ŚWIĘTY STANISŁAW SOŁTYS, ZWANY KAZIMIERCZYKIEM

WSTĘP

Na Kazimierzu, dzisiaj dzielnicy Krakowa, znajduje się przy placu Wolnica gotycki kościół pod wezwaniem Bożego Ciała. Jego początki sięgają pierwszych lat XV wieku. Był on kościołem parafialnym nowo powstałego miasta Kazimierza, założonego przez króla Kazimierza Wielkiego w 1335 r. Przy tym kościele od początku XV wieku pracowało duchowieństwo zgromadzenia zakonnego, księża kanonicy regularni laterańscy, sprowadzeni tutaj na życzenie św. królowej Jadwigi z Kłodzka na Śląsku. Reprezentowali oni duchowość zwaną *devotio moderna*, to znaczy zwrócenie szczególnej uwagi na postać Chrystusa jako człowieka. Kładli oni duży nacisk w naukach i kazaniach na kult Najśw. Sakramentu.

Znanym przedstawicielem tego kierunku duchowości, jak i zakonu był i jest bł. Stanisław Sołtys, zwany od miejsca swego pochodzenia Kazimierczykiem. Urodził się w 1433 r. na Kazimierzu, studiował na Akademii w Krakowie. Po przyjęciu święceń kapłańskich pracował tutaj jako kaznodzieja, spowiednik, zastępca przełożonego i wychowawca młodzieży zakonnej. Swoją gorliwością duszpasterską, przykładem świątobliwego życia wprowadzał ożywienie religijne wśród mieszkańców miasta Kazimierza, łagodził spory religijne, które powstawały na tle szerzących się błędnych nauk Jana Husa w Czechach. Poglądy te w Krakowie i okolicy były dość popularne i akceptowane przez mieszkańców Krakowa i Kazimierza.

Stanisław pochodził z religijnej rodziny, mieszczańskiej. Jego ojciec był z zawodu tkaczem, ze względu na znajomość prawa nieraz przewodniczył sądom miejskim. Matka Jadwiga, osoba bardzo pobożna, należała do istniejącego przy kościele Bożego Ciała bractwa Najśw. Sakramentu. Stanisław nie miał rodzeństwa.

Po studiach na Akademii Krakowskiej obrał stan zakonny w Zakonie Kanoników Regularnych Laterańskich pracujących przy tym kościele. Tu przyjął święcenia ka-

ślańskie i przy tym kościele pracował do końca życia. Jest to rzadki wypadek, że ktoś pochodzi z miejscowości, w której przyszło mu pracować, w tym miejscu umiera, tutaj w kościele Bożego Ciała spoczywają jego doczesne szczątki, tutaj też jest ołtarz jemu poświęcony. Historia kościelna i świecka zalicza go do grona świętych i błogosławionych XV w. pod nazwą *Felix saeculum Cracoviae* (szczęśliwy wiek Krakowa).

Zmarł w stosunkowo młodym wieku, licząc 56 lat. Stosunkowo mało zostało po nim pamiątek i zapisów historycznych. Natomiast od samego początku cieszył się i nadal cieszy szczególnym kultem. Prośby i podziękowania notowane są od czasu jego śmierci po dzień dzisiejszy.

Biografowie starali się przedstawić tę postać i kult, jakim się cieszył: Marcin Baroniusz (1609), ks. Krzysztof Łoniewski (1617), kronikarz klasztoru ks. Stefan Ranathowicz (1660), ks. Michał Gorczyński (1702), ks. Bertrand Grabowski (1763), ks. Augustyn Błachut (1910), nie licząc mniejszych publikacji, których ukazało się stosunkowo wiele, wszyscy podkreślali szczególny kult bł. Stanisława do Najśw. Sakramentu.

Starania o zatwierdzenie jego kultu były podejmowane kilkakrotnie. Stosunkowo mała ilość współczesnych mu źródeł utrudniała osiągnięcie tego zamierzenia.

Życzliwe ustosunkowanie się ordynariuszy krakowskich, szczególnie Jego Eminencji ks. kard. Franciszka Macharskiego i Jego Eminencji ks. kard. Stanisława Dziwisza, pozwoliły na prowadzenie poszukiwań i potem na życzliwe stanowisko Stolicy Apostolskiej do sprawy beatyfikacji i kanonizacji Stanisława Sołtysa, patrona miast Kazimierza i Krakowa. Ta życzliwość pozwoliła na doprowadzenie sprawy do szczęśliwej ostatecznej oceny.

W tym miejscu pragniemy wyrazić serdeczne podziękowanie tym naszym kierownikom duchownym i wszystkim, którzy modlitwami, życzliwością, swoją wiedzą pomogli doprowadzić sprawę kanonizacji do końca¹.

Bł. Stanisław Sołtys, zwany Kazimierczykiem od miejsca swego pochodzenia, Kazimierza, był jedynym dzieckiem Macieja Sołtysa i jego małżonki Jadwigi. Urodził się 27 września 1433 r. na Kazimierzu. Jego ojciec był tkaczem², a równocześnie rajcą miejskim i prowadził sprawy sądowe mieszczan kazimierskich przez wiele lat³. Wskazuje to na zaufanie, jakim cieszył się wśród mieszkańców Kazimierza. Nazwisko Sołtys na Kazimierzu i w Krakowie występowało stosunkowo często. Dr Kazimierz Kaczmarczyk w pracy *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1500*, wydanej w Krakowie w 1913 r., wymienia 48 osób o tym nazwisku, ewentualnie ich

¹ Kanonizacja bł. Stanisława Sołtysa, zwanego Kazimierczykiem, nastąpiła 17 października 2010 roku (przyp. red.).

² K. Łoniewski, *Życie, sprawy y cudowne Boskie wstawienie pobożnego kapłana B. Stanisława Kazimierczyka, Przy Krakowie na Kazimirzu u Bożego Ciała, Congregacyey Zbawicielowey: Kanonikow s. Lateranu według Reguły ś. Augustyna. Kanonika y Podprzeorzezo*, Kraków 1617, s. 1.

³ AP Kraków, rkps K 7, K 8, K 376, wielokrotnie notowany.

rodzin, które w tym czasie zostały przyjęte do Krakowa i uzyskały prawa miejskie. Nie mówiąc o tych, którzy już to prawo mieli. W r. 1420, 1425, 1426, 1430, 1435 ławnikiem na Kazimierzu był *Matthias Scholtis*⁴. Był to prawdopodobnie ojciec naszego bł. Stanisława. O zawodzie ojca podano, że był tkaczem „textoriae artis professo”. Jeśli ojciec Stanisława był z zawodu tkaczem, a równocześnie przez wiele lat ławnikiem, wskazuje to, że cieszył się dużym zaufaniem u mieszczan kazimierskich. O matce wiemy tylko, że nosiła imię Jadwiga – często występujące na Śląsku. Kronikarz zapisał, że była bardzo nabożna, *devotissima*⁵. Tak też jest określana przez najstarsze życiorysy bł. Stanisława, pióra Marcina Baroniusza (1609)⁶ i ks. Krzysztofa Łoniewskiego (1617)⁷. Godne uwagi jest to, że na 176 opisów łask przypisanych wstawiennictwu bł. Stanisława w pierwszym roku po jego śmierci, imię Jadwigi pokazuje się tylko trzy razy. Najczęściej pokazują się imiona Katarzyny (28), Małgorzaty (19), Anny (10), Barbary, Doroty (9). Być może rodzina Jadwigi od niedawna zamieszkała na Kazimierzu. Brak dokładniejszych informacji o pochodzeniu matki Stanisława w opisach jego życia, co wskazuje, że nie reprezentowała ona szczególnego statusu społecznego czy materialnego. Podano więc tylko jej stronę religijną. Jeśli jednak wyraziła zgodę na małżeństwo ze starszym dużo od siebie Maciejem, wskazuje to na osobę odpowiedzialną i poważnie podchodzącą do sprawy małżeństwa⁸.

Stanisław był jedynym dzieckiem tego małżeństwa. Jak podaje ks. K. Łoniewski – „nierychło spłodzony”, co by świadczyło, że przyszedł na świat w późniejszych latach małżeństwa rodziców. Nadanie dziecku imienia Stanisław wskazuje na szczególny kult oddawany św. Stanisławowi w rodzinie naszego błogosławionego, jak i na Kazimierzu. Z pewnością wpływ na nadanie takiego imienia miał fakt, że przyszedł on na świat w rocznicę przeniesienia relikwii św. Stanisława ze Skalki do katedry na Wawel w dniu 27 września, a dzień ten był wówczas uroczyscie obchodzony w diecezji krakowskiej. Dziecko zostało ochrzczone prawdopodobnie od razu w kościele Bożego Ciała, który był kościołem parafialnym. Brak wiadomości, kim byli jego chrzestni rodzice i kto udzielił dziecku sakramentu chrztu św.

Podstawowe wykształcenie Stanisław wyniósł z domu rodzinnego, następnie kształcił się w szkole parafialnej prowadzonej na wysokim poziomie przy kościele

⁴ F. Piekosiński, *Kodeks Dyplomatyczny Miasta Krakowa*, Kraków 1879; AP Kraków, rkps K 376, K 20, K 383, K 12.

⁵ S. Ranothowicz, *Casimiriae civitatis urbi Cracoviensi Confrontatae Origo, inaeque Ecclesiarum erectiones, et Religiosorum Foundationes. Necnon Series Vitae, Res gestae Praepositorum Canonice Regularium Lateranensium, S. Augustini ad Ecclesiam SS. Corporis Christi descriptae*, rkps Bibl. Jag. 3742, p.14a.

⁶ M. Baronius, *Vita, Gesta et Miracula Beati Stanislai Poloni Casimiria ad Cracoviam oriundi, Canonice Regularium Lateranensium S. Salvatoris Ordinis D. Augustini, Viceprioris Conventus Sacratissimi Corporis Christi Casimiriae, Confessoris: Cracoviae 1609*, p. 9.

⁷ X. K. Łoniewski, *Żywot. Sprawy y cudowne Boskie wstawienie*, s. 1.

⁸ „Honestis prognatus, parentibus, pietateque conspicuis, patre Matthia Soltys cognominato, textoriae artis professo, Ac Consule Casimiriense: matre vero Hedvigi foemina devotissima”, M. Baronius, *Vita, Gesta et Miracula...*, dz. cyt., p. 9.

Bożego Ciała. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że ojciec Stanisława, „bogoboyny rajca kazimierski” zajęty sprawami miasta, będąc człowiekiem starszym, nie mógł poświęcać sporo czasu sprawie wykształcenia syna. Nie można też wykluczyć, że to ojciec wprowadzał Stanisława w podstawowe umiejętności czytania, pisania, służby kościelnej, a nawet w ogólną administrację miasta Kazimierza. Można więc przyjąć, że sprawy wychowania Stanisława spoczywały głównie w rękach „nabożney barzo” matki Jadwigi. Oceniając tę sytuację, można przyjąć, że Stanisław wyniósł z domu rodzinnego pobożność matki, rzetelność zaś w wypełnianiu swoich obowiązków od ojca. I te cechy ujawniły się bardzo w jego późniejszym życiu zakonnym i kapłańskim.

W szkole przy kościele Bożego Ciała zakres nauczania obejmował umiejętność czytania, pisania, łaciny, śpiewu kościelnego, rachunków, nieco wiedzy na temat geografii i historii. Był to zakres wiedzy zwanej *trivium*. Uczono według tzw. *Regulae puerilles*. Brak niestety danych tak co do zakresu nauczania, jak i postępu w nauce Stanisława w tej szkole. Wiadomo, że po jej ukończeniu Stanisław wpisał się na Akademię Krakowską, na Wydział Artium. Tu zakres nauczania był wyższy, obejmował podstawowy zakres filozofii, retoryki, dogmatyki, dochodziła nieraz wiedza o układzie ciał niebieskich. Na podstawie opisów życia i działalności Stanisława można przyjąć, że po ukończeniu Wydziału Artium, w wieku ok. 23 lat, wstąpił do zakonu kanoników regularnych pracujących przy kościele Bożego Ciała jako swojej parafii.

Zakonnicy ci zostali sprowadzeni na Kazimierz pod koniec wieku XIV staraniem św. królowej Jadwigi i króla Jagiełły, z klasztoru tego zakonu w Kłodzku na Śląsku. Reprezentowali oni wysoki poziom obserwacji zakonnej i duchowości opartej na tak zwanej *devotio moderna*. Kierunek ten podkreślał znaczenie pobożności indywidualnej opartej na codziennej praktyce cnót i wypełnianiu własnych obowiązków. Był to kierunek chrystocentryczny, który w oparciu o Ewangelię podkreślał człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, stawiając Go jako wzór do naśladowania. Z tego wynikało szczególne nabożeństwo do Najśw. Sakramentu i praktyka sakramentu pokuty⁹. Nie bez znaczenia tej oceny był fakt, że pierwsi przełożeni klasztoru Bożego Ciała, Konrad i Jan, mieli ukończone studia na uniwersytecie praskim ze stopniem doktora¹⁰. A założenia tej duchowości, jak podaje kronika klasztoru Bożego Ciała, wprowadzali w formowaniu życia zakonnego klasztoru¹¹. Nadto ich znajomość języka niemieckiego, lokalnego dialektu i języka czeskiego była potrzebna w pracy duszpasterskiej w nowo założonym mieście Kazimierzu, gdzie sporo ludności

⁹ U. Borkowska, M. Daniluk, *Devotio moderna*, EK 3, f. 1220–1221.

¹⁰ S. Ranathowicz, *Casimiriae civitatis urbi Cracoviensi confrontatae origo*, Bibl. Jag., rkps 3742, s. 4, 6.

¹¹ Tamże, s. 4–7a.

było pochodzenia niemieckiego i czeskiego. Z chwilą sprowadzenia na Kazimierz zakonnicy ci początkowo zamieszkali w domu należącym do duchownych pracujących przy kościele parafialnym Bożego Ciała. Bliższa wiadomość o działalności tego zakonu na Kazimierzu pochodzi z r. 1405, kiedy to król Władysław Jagiełło i biskup krakowski Piotr Wysz Radoliński w tymże roku, w dniu 25 marca, w święto Zwiastowania Najśw. Marii Pannie, temu zakonowi przekazali prowadzenie duszpasterstwa w tym nowo założonym mieście Kazimierzu¹². Zgodnie z przyjętym kierunkiem duchowości *devotio moderna* w życiu zakonnym i pracy duszpasterskiej zwracali oni dużą uwagę na Chrystusa jako człowieka, samą osobę ludzką, jego stan duchowy, jak i materialny. W studium i liturgii sporo miejsca poświęcali znajomości Pisma Świętego i dzieł Ojców Kościoła, a również nauk świeckich. Podkreślali wagę liturgii w sprawowaniu sakramentów św., a szczególnie Najśw. Sakramentu. Cechy tej religijności eucharystycznej widać np. w przepisach zakonnych w Rudnicy¹³, macierzystym domu zakonnym kanoników regularnych w Czechach. Te aspekty uwidaczniały się też w tematyce kaznodziejstwa prowadzonego przez kanoników regularnych w kościele Bożego Ciała¹⁴.

Kierunek duchowości *devotio moderna* przyjęty przez uniwersytet praski stał się powszechny w Czechach i na Słowacji i stamtąd przeszedł do Krakowa już w nieco innej formie¹⁵. Dlatego też w każdym klasztorze tego zakonu była biblioteka i skryptorium, w którym przepisywano dzieła o tematyce teologicznej i liturgicznej na użytek własny i na zewnątrz.

Klasztor kanoników regularnych na Kazimierzu według relacji Jana Długosza cieszył się dobrą opinią, w szczególności gdy chodzi o życie liturgiczne w kościele, w tym śpiew kościelny¹⁶. Potwierdzeniem wysokiego poziomu obserwacji zakonnej w tym klasztorze byłby fakt, że w 1452 r. do tego klasztoru wstąpił znany kanonista polski Dersław Borzymowski¹⁷. Następnie, że w tym okresie różni dygnitarze

¹² Kodeks Katedry Krakowskiej, ed. F. Piekosiński, Kraków 1883, II, 487 i 489.

¹³ Archiwum Clementinum w Pradze, rkps XIX B 3, *Iste Liber est canonicorum regularium Monasterii beate Mariae virginis in Rudnicz*, np. p. 26.

¹⁴ W archiwum klasztoru Bożego Ciała w Krakowie znajdują się trzy rękopisy datowane przez historyków na wiek XV: pierwszy to *Sermones de tempore et de Sanctis*, drugi to wypisy z różnych dzieł, np. Jakuba Voragine, trzeci zawiera również wypisy na temat *Ave Maria*, życia św. Hieronima oraz dzieł Ojców Kościoła. Można by wspomnieć o zniszczonym w 1945 r. w Warszawie w czasie powstania warszawskiego rękopisie pt. *Postilla b. Stanisłai Casimiriani*, który do 1939 r. był w zbiorach prywatnej biblioteki Branickich w Wilanowie.

¹⁵ S. Włodek, *Paul de Pyskowice (vers + 1468), Temoin inconnu de la devotio moderna, Extractum Sapientiae Procerum Amore Melandes Medievistes a Dom Jean Pierre Mueller OSB*, Editrice Anselmiana, Roma (1974); P. Szaniecki OSB przy współpracy ks. Waleriana Słomki, *Nauka o modlitwie i życiu wewnętrznym, Devotio moderna*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, Lublin 1974. s. 330–334.

¹⁶ T. Gliński, *Kanonicy Regularni (Bożeciółki) w opinii Długosza*, [w:] *Opinia Długosza o Kongregacjach Kanoników Regularnych*, Lublin 1968, mps.

¹⁷ T. Glemma, *Borzymowski Desław h. Kopacz*, PSB 2, 1936, s. 370.

kościelni i świeccy, między innymi sam Jan Długosz, zakładali w swoich dobrach klasztor i sprowadzali do nich zakonników z klasztoru Bożego Ciała. I tak w Kurozwęzkach, obecnie diecezja kielecka, w r. 1451 założył i uposażył klasztor Jan z Kurozwęk, w 1454 r. Jan Długosz w Kłobucku, a w 1468 r. Jan z Tęczyna w Kraśniku¹⁸.

Przed sprowadzeniem kanoników regularnych na Kazimierz działało przy parafii Bożego Ciała Bractwo Najśw. Sakramentu, istniejące tam już w 1347 r.¹⁹ Statuty tego bractwa podkreślały znaczenie kultu Najśw. Sakramentu w życiu poszczególnych członków oraz wzajemny stosunek wiernych do siebie. Polecały wszystkim członkom każdego dnia okazywać cześć Najśw. Sakramentowi przez pobożne modły albo dobre uczynki. Np. w trzecią niedzielę miesiąca należało spowiadać się i przyjmować Komunię św., wystrzegać się grzechów, dbać przede wszystkim o czystość sumienia, okazywać szczególną cześć Matce Bożej²⁰. Zalecenia te z pewnością bardzo korzystnie wpływały na poziom religijności wiernych²¹. Wiemy, że do tego bractwa należała matka naszego Stanisława²², Jadwiga, określana przez autorów życia bł. Stanisława jako *devotissima* (bardzo pobożna).

Sytuacja materialna w domu rodzinnym Stanisława początkowo, póki żył ojciec Stanisława, można przyjąć, była dobra. Gdy jednak ojciec zmarł, sytuacja pogorszyła się. W wykazie dobrodziejów klasztoru i kościoła Bożego Ciała nie ma wzmianki na temat matki Stanisława. To by wskazywało, że matka była ubogą wdową i nie było ją stać na fundacje na rzecz klasztoru, w którym był jej syn Stanisław. Stanisław nie miał rodzeństwa, zaś w aktach brak wiadomości na temat krewnych. Pewien szczegół podany przez biografów bł. Stanisława pośrednio potwierdza tę sytuację w domu rodzinnym Stanisława, w tym umiejętność i chęć wykonywania prac domowych²³.

Nic też dziwnego, że wierni darzyli bł. Stanisława pełnym zaufaniem. Większość podziękowań pochodzi od osób starszych, opuszczonych.

Biorąc to pod uwagę, należy przyjąć, że praktyki religijne i całe spojrzenie na życie i rodzinę było u matki bł. Stanisława poważne i odpowiedzialne. To jej ukierunkowanie na życie, rodzinę i przynależność do bractwa do Najśw. Sakramentu musiało zdecydowanie wpłynąć na religijność jej jedyne go syna Stanisława. Można więc

¹⁸ S. Ranathowicz, *Casimiriae civitatis...*, dz. cyt., s. 11a–12a; .

¹⁹ Kodeks Małopolski, 1178–1386, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, s. 264–267.

²⁰ ABC, Księga bracka Pięciu Ran Pana Jezusa przy kościele Bożego Ciała: *Catalogus Sodalium in Albo Archiconfraternitatum Quinque Vulnerum Christi Domini ac Sanctissimi Sacramenti conscriptorum*.

²¹ ABC, *Liber vitae... sive Album Dominorum Sodalium Utriusque Status et sexus venerabilis confraternitatis Sanctissimi Sacramenti et quinque plagarum Domini Nostri Jesu Christi Casimiriae ad Aedes Sacratissimi Corporis Christi Canonice Regularium Lateranensium erectae et institutae*.

²² K. Łoniewski, *Żywot. Sprawy...*, dz. cyt., s. 1.

²³ K. Łoniewski, *Żywot. Sprawy...*, dz. cyt., s. 8: „Służbę potoczną około drow, misek y konewek, płókania y umiatania, nog umywania, y gościom wycierania szat a naywięcey służbę około ołtarza Bożego anielską jako cukrował człowiek się tego naczynać nie może”.

przypuszczać, że szczególnie kult Najśw. Sakramentu, który cechował bł. Stanisława w jego pracy duszpasterskiej, w religijności jego matki miał swe istotne źródło.

Jak to podano, Stanisław, licząc około 23 lata, zdecydował się na wstąpienie do zakonu kanoników regularnych pracujących przy jego parafialnym kościele Bożego Ciała²⁴. Trzeba uznać stanowisko Stanisława za słuszne, że decydując się na stan zakonny nie obrał znanych wówczas zakonów dominikanów, franciszkanów czy bardzo popularnych wówczas bernardynów²⁵, ale wybrał ten stan zakonny w miejscu, gdzie mieszkała jego matka. Stanisław nie miał rodzeństwa, można przyjąć jako pewne, że ojciec Stanisława już nie żył, matka została sama. Brak wiadomości, jakoby żyli krewni tak ze strony ojca, jak i matki. Można z tego wysnuć delikatny wniosek, że Stanisław nie chciał opuszczać swej matki, ale chciał być przy niej i w miarę swoich możliwości opiekować się nią. Najstarszy biograf Stanisława podaje, że w okresie próby, zwanej nowicjatem, Stanisław był bardzo chętny do pracy domowej, np. służąc współbraciom w kuchni czy gdzie było potrzeba. To z całą pewnością wyniósł z domu rodzinnego, pomagając matce w pracy domowej, a może i służył matce czy ojcu, gdy byli już ludźmi starszymi, schorowanymi. Jest to piękny rys atmosfery rodzinnej w domu bł. Stanisława. Trzeba też przyjąć jako moralnie pewne, że sytuacja materialna jego matki po śmierci ojca nie była najlepsza, jednak biografowie niczego na ten temat nie zapisali.

Patrząc na działalność bł. Stanisława w pracy duszpasterskiej, można stwierdzić, że był to człowiek praktyczny, mieszczanin, który nie szukał kontemplacji, teoretycznych dziedzin wiedzy, ale chciał służyć Bogu, służąc bliźnim jako ich duszpasterz na ambonie, w konfesjonale czy nawet opiekując się chorymi. Potwierdza to fakt, że już w młodym wieku został przez władze zakonne wybrany na zastępcę przełożonego i wychowawcę młodzieży zakonnej oraz przygotowanie jej do charyzmatu zakonnego i kapłaństwa, a więc na stanowiska ważne i odpowiedzialne we wspólnocie zakonnej i pracy duszpasterskiej.

Decydując się na stan zakonny, Stanisław był już w wieku dojrzałym, prawdopodobnie po ukończeniu Wydziału Artium na Akademii Krakowskiej. Znał zakonników z tego klasztoru, stykał się z nimi, bo przecież był to jego kościół parafialny. W okresie próby, zwanej nowicjatem, bliżej zapoznał się z regułą św. Augustyna oraz statutami obowiązującymi w tym klasztorze, które szły po linii duchowości *devotio moderna*. Stanisław po odbyciu okresu próby, zwanej nowicjatem²⁶, zło-

²⁴ K. Łoniewski, tamże, s. 12.

²⁵ M. Daniluk, M. Jacniacka, *Jan Kapistran*, EK. 7, Lublin 1997, k. 796–799.

²⁶ Tekst ślubów zakonnych był następujący: „Ego... promitto Deo et vobis obedientiam et stabilitatem sine omni proprietate, et Praeposito post vos quem sanior pars congregationis elegerit, ad communem vitam pro aeterna vita et centuplo” (Ja N. przyrzekam Bogu i wam posłuszeństwo i pozostanie w tym klasztorze w życiu wspólnym, bez żadnej własności prywatnej i przełożonemu wybranemu przez większość Zgromadzenia, w zamian za życie wieczne i stokrotną nagrodę). Por. E. Amort, *Vetus disciplina Canonorum Regularum et Saecularium*, Venetiis 1747, t. I, s. 507.

zył śluby zakonne zgodnie z przepisami kościelnymi. Mając za sobą ukończone studia na Akademii Krakowskiej i bezpośrednie przygotowanie, prawdopodobnie w 1456 r. otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie²⁷.

Zgodnie z przepisami tego zakonu każdy nowo wyświęcony kapłan przez 5 lat nie zajmował żadnego stanowiska w klasztorze czy parafii. W tym okresie miał się godnie przygotowywać do pracy kapłańskiej. Opisy życia i działalności Stanisława podają, że tak samo było w jego wypadku. Przez 5 lat pozostawał w klasztorze, poświęcając się nauce i pracy w domu i kościele.

Czym zajmował się w tym czasie Stanisław? Z całą pewnością przygotowywał się do zajęć, które mu wskazano. Przede wszystkim miał być wychowawcą młodzieży zakonnej. Charyzmat zakonu kanoników regularnych był inny niż np. franciszkanów czy dominikanów, koncentrował się na służbie Bożej, działalności duszpasterskiej w sposób odpowiadający potrzebom Kościoła.

Jak podaje kronika klasztoru Bożego Ciała, pierwszym przełożonym tego klasztoru był Konrad. Jednak przybył on na Kazimierz nie razem z innymi zakonnikami, ale nieco później. Zajęty był w swoim klasztorze w Kłodzku przepisywaniem jakichś tekstów. Można przyjąć, że przygotowywał statuty celem formacji zakonnej w nowo założonym klasztorze. W kronice klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu podano, że „Constitutiones seu statuta Ordinis Canonici, quae ex monasterio Glacensi secum asportaverat, fratribus observanda sumpsit et proposuit” (fol. 4a) (Konstytucje, czyli postanowienia Zakonu Kanoników, które z klasztoru w Kłodzku ze sobą przywiózł i przedstawił, a które współbracia mieli zachowywać). Nie znamy dokładnie tych przepisów. Można jedynie przypuszczać, że były to te, które stosowane były w klasztorach kanonickich w Czechach (*Statuta Ordinis Sancti Augustini iuxta Regulam Canoniorum secundum observantiam Pragensis Dioecesis* – Statuty Zakonu św. Augustyna według przepisów zachowywanych przez Kanoników na terenie diecezji praskiej)²⁸.

Statuty te omawiają sposób przyjmowania do zakonu, formację nowicjatu, sposób zachowania się w czasie odmawiania brewiarza, sposób postępowania w czasie Mszy św., układ obowiązków domowych, opiekę nad starszymi, biednymi i chorymi, pamiętanie o zmarłych, dobrodziejach, o zmarłych rodzicach, troska o książki itd. Ponieważ klasztor w Kłodzku został założony przez biskupa praskiego Arnosta z Pardubic²⁹, należy sądzić, że wspomniane postanowienia obowiązywały w Kłodzku i stamtąd przez Konrada zostały zaprowadzone w klasztorze na Kazimierzu. Na-

²⁷ Tamże.

²⁸ E. Amort, *Vetus disciplina*, tamże, s. 505–523.

²⁹ L. Matusik, *Dzieje i rola klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Kłodzku w latach 1349–1597*, Wrocław 1964 (rękopis).

leży przyjąć, że Stanisław jako przyszły kierownik życia zakonnego zapoznał się z nimi i sam je też stosował, i do stosowania wprowadzał.



Figura bł. Stanisława Kazimierczyka w auli klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich, Kraków (XIX w.). Fot. ze zbiorów autora.

Św. Królowa Jadwiga, Jagiełło i biskup krakowski Piotr Wysz zwrócili uwagę na charakter duszpasterski kanoników regularnych, reprezentowany przez klasztor w Kłodzku. Działalność tego zakonu odpowiadała potrzebom w nowo założonym mieście Kazimierzu, w którym należało jakby od podstaw formować życie religijne mieszkańców. Tych ludzi trzeba było skupić wokół ołtarza i nauczyć ich życia zgodnego z przykazaniami Bożymi.

Po okresie 5 lat przygotowań władze zakonne zleciły bł. Stanisławowi w kościele parafialnym Bożego Ciała głoszenie kazań oraz słuchanie spowiedzi, a w klasztorze przygotowanie teoretyczne i praktyczne młodych zakonników do życia zakonnego i pracy kapłańskiej. W tym okresie ujawniła się jego szczególna poboż-

ność eucharystyczna. Jak podaje najstarszy znany żywot Stanisława, był on przed Mszą św. skupiony, z nikim nie nawiązywał rozmowy³⁰.

W pracy duszpasterskiej Stanisław solidnie przygotowywał się do głoszenia kazań. Na ten temat zachowało się do naszych czasów nieco źródeł, gdyż urząd kaznodziei pełnił aż do śmierci, czyli przez 26 lat³¹. Stanisław pochodził z Kazimierza, znał język polski i niemiecki, używane przez mieszkańców, znał społeczność, cieszył się poważaniem, bo przecież znano tutaj jego rodziców. Było to ważne dla jego działalności duszpasterskiej. Wiadomo o tym np. z zapisów w księdze zmarłych tego klasztoru z tego czasu, np. z adnotacji: „Martinus senior praedicator alemanorum”, „Nicolaus Biecz, praedicator polonorum” (Marcin starszy kaznodzieja dla Niemców, Mikołaj Biecz kaznodzieja dla Polaków)³². Można więc spokojnie przyjąć, że Stanisław głosił kazania tak w języku polskim, jak i niemieckim, w dialekcie używanym przez tutejszych mieszkańców.

Co było przedmiotem jego kazań? Przede wszystkim starał się podnieść u wiernych kult Najśw. Sakramentu i znaczenie Mszy św. w codziennym życiu katolików. Że ten cel w pewnym stopniu osiągnął w ciągu wieloletniej pracy kaznodziejskiej, wskazują np. podziękowania, jakie w pierwszym roku po jego śmierci wierni składali za otrzymane za jego wstawiennictwem łaski. Otóż na 176 zanotowanych doznanych łask, aż w 110 wypadkach wierni jako podziękowanie proszą o odprawienie Mszy św. Stwierdzenie to jest szczególnie ważne, gdy się weźmie powszechną wśród mieszczan Krakowa i Kazimierza sympatię do szerzonych przez husytów błędnych prawd. Nadto w tym okresie panowała wśród wiernych dziwna praktyka, że przychodzili do kościoła na Mszę św., ale wstępowali do niego przed Podniesieniem i zaraz po Podniesieniu wychodzili z niego. Ta sprawa bardzo leżała Stanisławowi na sercu. Jeśli biografowie opisując życie bł. Stanisława podawali nieraz ogólne tylko spostrzeżenia na temat jego sposobu postępowania, w tym wypadku dosłownie cytują słowa bł. Stanisława, często powtarzane na ambonie: „Tu qui missam audis, et a fine recedis nulla merces datur, quia laus Divini Officii in fine probatur” (Ty, który słuchasz Mszy św. i wychodzisz przed jej zakończeniem, nie otrzymasz żadnej nagrody, gdyż chwała Bożej Ofiary oceniana jest na końcu)³³.

Frekwencja wiernych na kazaniach głoszonych przez Stanisława była wielka. Pisze Krzysztof Łoniewski, że na kazania głoszone przez Stanisława „nauuczony

³⁰ M. Baronius, *Vita, Gesta et Miracula...*, dz. cyt., p. 12: „Quotiescunque Sacro Sanctis Altaribus astitit oblationem peracturus, nunquam homini verbum locuturus noscitur. Sacra Synaxi peracta, aut labori manuum se dabat, aut de scripturis Sacris cum sibi charissimis fratribus conferebat”

³¹ W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, uzupełnił i przygotował do druku P. Bańkowski, Warszawa 1961, s. 277, poz. 350: *Postilla beati Stanislai Casimiritani canonici ad Ecclesiam sanctissimi Corporis Christi penes Cracoviam, XV. k. 246.*

³² AP, K 888, s. 266–268.

³³ M. Baronius, *Vita, Gesta et Miracula...*, dz. cyt., p. 13.

z Krakowa zchodzili, w których on mową swoją łagodną y słodkim ięzykiem bo-
jaźń Bożą wmawiał z wielkim pożytkiem i chwałą Bożą³⁴. „Neutiquam tamen con-
suetum praedicandi munus intermittebat, docens, increpans, obsecrans, cum multa
humilitate et patientia” (Nigdy nie pomijał zwyczajowego obowiązku głoszenia
kazań, ucząc, ganiąc, zaklinając z wszelką pokorą i cierpliwością)³⁵. Oczywiście
nie brakowało niechętnych Stanisławowi, a nawet wrogo nastawionych. Wspomina
o tym np. jedno z podziękowań (38)³⁶, mówiące o Stanisławie Kaszycz, rajcy kazi-
mierskim. Z pewnością wpływ jego kazań na wiernych był wielki.

Kazania opracowywał solidnie i na piśmie. Pozostały po nim zbiory kazań. Jed-
ne zostały oprawione w skórę i przez kogoś z bliskich na przełomie XV i XVI w.
opatrzone tytułem: *Postilla beati Stanislai Casimiritani canonici ad ecclesiam
Sanctissimi Corporis Christi penes Cracoviam XV (saec.)*. (Komentarz bł. Stanisła-
wa Kazimierczyka kanonika przy kościele Najśw. Ciała Chrystusa przy Krakowie
XV wiek). Rękopis ten obejmował 246 karty i oprawiony był w skórę. Należał do
Biblioteki Narodowej, a wcześniej do prywatnej biblioteki Branickich w Wilano-
wie. W 1945 r. rękopis w czasie przejścia frontu uległ zniszczeniu³⁷. W Archiwum
klasztoru Bożego Ciała znajduje się rękopis (ABC, nr 906) zawierający 245 kart
zapisanych *littera textualis*, pochodzący z drugiej połowy XV w. Tekst pisany jest
w dwóch kolumnach. Są to *Sermones de tempore et de Sanctis* (kazania na rok
kościelny i o świętych). Przeważają kazania na temat Eucharystii i Matki Boskiej.
Brak kilku kart początkowych, stąd trudność z ustaleniem autora. Księga jest moc-
no zniszczona przez wilgoć. Prawdopodobnie zbiór ten pochodzi z ręki bł. Stanisła-
wa, byłaby to druga część kazań przez niego przygotowanych i głoszonych. Prze-
waża to przypuszczenie, gdyż przed Stanisławem i po nim nie było tak wybitnego
kaznodziei przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu. Żaden też z kaznodziejów,
pracujących w tym czasie przy kościele Bożego Ciała, z tego czasu nie pozostawił
po sobie zbioru kazań.

Pewien szczegół godny podkreślenia: w średniowieczu i okresie późnego śre-
dniowiecza wybitne postacie na obrazach czy figurach często przedstawiano w po-
zycji leżącej. Pod głową danej postaci umieszczano czy malowano księgi napisane
przez daną osobę. Przy ołtarzu głównym kościoła Bożego Ciała, po stronie lekcji,
znajduje się w niszy kamienna figura bł. Stanisława pochodząca prawdopodobnie
z końca XV w. lub początku XVI w. Widać, że głowa bł. Stanisława spoczywa na
trzech księgach, co wskazuje na to, że jest on autorem trzech ksiąg. Ponieważ nie
był uczonym, który by pisał dzieła naukowe, ale głosił kazania i je pisał, należy

³⁴ K. Łoniewski, *Żywot. Sprawy...*, dz. cyt., s. 4, 5.

³⁵ M. Baronius, *Vita, Gesta et Miracula...*, dz. cyt., p. 13

³⁶ Acta Sanctorum, III Maii 29*, 34*.

³⁷ W. Semkowicz, *Przewodnik...*, dz. cyt., s. 277, poz. 350.

przyjąć, że tradycja zachowana w tym czasie przypisywała autorstwo tych zbiorów kazań bł. Stanisławowi. Umieszczony czterorożny biret na głowie bł. Stanisława wskazuje, że zakonnik miał ukończone studia na Akademii Krakowskiej ze stopniem doktora.

W archiwum klasztoru Bożego Ciała znajduje się rękopis noszący tytuł *Formula novitiorum pro domo Canonicorum Regularium, Corporis Christi in Casimiria per Fratrem D. Petrum Claretam de domo Rudnicensi ad postulata Fratris Joannis Austriaci compilata, et in Poloniam ad domum Canonicorum Regularium Cracoviam in anno 1426 transmissa* (przepisy dla nowicjuszy dla domu kanoników regularnych Bożego Ciała na Kazimierzu przez Brata Ks. Piotra Klarety z domu zakonnego w Rudniku na życzenie Brata Jana Austriaka ułożone i do Polski, do domu zakonnego kanoników regularnych do Krakowa w 1426 r. przesłane). Na okładce przedniej i tylnej odbita jest w metalu postać bł. Stanisława. W kronice klasztoru Bożego Ciała na s. 6a podano m.in.: „Hic praepositus (Johannes II praepositus) petit a Petro Clareta Canonico Regulari de domo Rudnicensi³⁸ quatenus aliquid scriberet ad conformandam suam Canonicam in observantia regulari et scripsit libellum super statuta Canonicorum Regularium collectionem misitque Cracoviam, qui libellus ad haec usque tempora in capitulo quotidiano legitur” (Ten przełożony prosił u Piotra Klarety kanonika regularnego z domu rudnickiego, aby napisał coś w celu uformowania jego kanonii o życiu kanonicznym – napisał książeczkę na temat postanowień kanoników regularnych i ją przesłał do Krakowa, która to książeczką po dziś dzień czytana jest codziennie w kapitułarzu).

Pani dr Maria Kowalczyk z Działu Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie po zapoznaniu się z tekstem podała, że jest to znane dzieło franciszkańskiego autora Dawida de Augusta *De exterioris et interioris hominis compositione*. (O układzie zewnętrznym i wewnętrznym człowieka), przypisywane czasem św. Bonawenturze. Jego bardzo liczne kopie rękopiśmienne znajdują się w różnych bibliotekach świata, między innymi w Bibliotece Jagiellońskiej. Co więcej, traktat został wydany w „Maxima Bibliotheca veterum patrum”, t. 25, Lugdunum 1677. W Bibliotece Jagiellońskiej można je zamówić do czytelnicy starych druków (sygn. Theol. 6824, tekst do s. 885)³⁹. Z pewnością bł. Stanisław w przygotowaniu do kształcenia młodych zakonników korzystał ze zbioru sporządzonego przez Piotra Klaretę za czasów przełożonego Konrada, pierwszego prepozyta.

Z zebranej dokumentacji wiadomo, że bł. Stanisław w pracy duszpasterskiej interesował się medycyną, by móc służyć wiernym cierpiącym na rozmaite dole-

³⁸ Klasztor w Rudniku w Czechach, w pobliżu Pragi, był macierzystym klasztorom kanoników regularnych w Czechach, na Morawach i Słowacji.

³⁹ Dawid z Augsburga OFM, ur. ok. 1200–1210 w Augsburgu, zm. 19 XI 1272 tamże, pisarz ascetyczno-mistyczny, 1235–1250 mistrz nowicjatu w Ratyźbonie, EK, 3, kol. 1055n.

gliwości. W średniowieczu było zwyczajem, że przy większych parafiach istniał szpitalik, w którym miały pomieszczenie i opiekę osoby chore i bez żadnego oparcia; w domach tych przebywało 8–10 osób. W jakim stopniu praktyka ta była realizowana przy kościele Bożego Ciała, trudno podać z braku źródeł. Już pierwszy żywot bł. Stanisława z 1609 r. podaje, że bł. Stanisław nocą nawiedzał w infirmerii klasztornej chorych, pocieszając ich, zaopatrując w potrzebne rzeczy i zwracając ich oczy na nagrodę niebieską. Dodaje tenże autor o bł. Stanisławie: „necessaria quoque si opus erat oportune ipsis ministrabat. Eandem consuetudinem in visitandis saecularibus aegrotantibus, haud segnius usurpabat, omnibus enim debitorem se arbitrabatur” (jeśli im czegoś potrzeba było, bez ociągania używał, ten zwyczaj zachowywał przy nawiedzaniu chorych wiernych, uważając się za dłużnika wszystkich). Pośrednim dowodem jego troski o chorych było sprowadzenie w 1484 r. z Włoch księgi z wykazem ziół (Herbarium) i wskazaniem, jak tych ziół używać w poszczególnych schorzeniach. Egzemplarz jest zachowany w archiwum klasztornym. Niestety brak konkretnych faktów dotyczących stosowania wiadomości z tej księgi w leczeniu chorych, czy to współbraci zakonnych, czy świeckich ludzi.

W kronice klasztoru Bożego Ciała, w spisie zmarłych podano, że w r. 1478 zmarł ks. Mikołaj Aptekarz⁴⁰. W tym czasie Stanisław zajmował już odpowiedzialne stanowisko. Posiadał umiejętność sporządzania leków, którą prawdopodobnie wyniósł z domu rodzinnego. Od ks. Mikołaja mógł natomiast lepiej poznać tajemnice sztuki lekarskiej, szczególnie przy stosowaniu ziół. Potwierdzeniem tego mogą być dwie księgi lekarskie do dziś zachowane w archiwum klasztoru Bożego Ciała, pochodzące z drugiej połowy XV w. Pierwsza z nich wydana drukiem w 1480 r. omawia poszczególne objawy choroby. Widać, że była mało używana, jej karty są czyste, bez uwag stosującego leki. Drugi herbarz, zielnik, wydany w 1484 r., zawiera wykaz 150 rodzajów ziół z opisem, w jakich schorzeniach i jak należy je stosować. W tym herbarzu w czarnym kolorze podano wygląd każdego zioła, jego nazwę w języku łacińskim i niemieckim, a z boku na marginesie i na końcu strony widać ręcznie porobione zapiski w języku łacińskim i polskim. Wskazuje to, że książka ta była na co dzień używana (klocek oznaczony sygnaturą 1340). Książka ta wydana we Włoszech w 1484 r., liczy 150 kart numerowanych i 18 nie numerowanych. Książka nosi tytuł: *Incipit regimen sanitatis salernitanum excellentissimum pro conservatione sanitatis totius humani generis perutilissimum necnon a magistro Arnolde de Villa Nova cathelano omnium medicorum viventium gemma utiliter ac secundum antiquorum medicorum doctrinam veraciter expositum noviter correctum ac emendatum per egregios artis peritissimos doctores*

⁴⁰ S. Ranathowicz, *Casimiriae civitatis, ut supra...*, dz. cyt., p. 6a.

*montis pessulani regentes. Anno MCCCC octuagesimo praedicto loco actu moram retrahentes*⁴¹.

Z zachowanych dokumentów sądowych miasta Kazimierza wiadomo, że Stanisław był spowiednikiem w kościele Bożego Ciała. Wskazuje na to następująca mała notatka. W dniu 15 marca 1483 r. Stanisław zgłosił się do magistratu, by wyjaśnić pewną sprawę spadkową. Spisujący urzędnik zaznaczył, że Stanisław jako *confessarius* (spowiednik) w imieniu przełożonego zgłosił się, by udzielić wyjaśnienia w tej sprawie. Analizując jednak materiał na jego temat, trzeba przyjąć, że jeśli był spowiednikiem, to spełniał ten urząd odpowiedzialnie i gorliwie⁴². Liczne opisy otrzymanych za jego wstawiennictwem łask wskazują, że u wiernych cieszył się wielkim zaufaniem i uznaniem jako człowiek Boży.

Biografowie podkreślają, że Stanisław był przede wszystkim człowiekiem modlitwy i pracy, zachowywał milczenie szczególnie przed Mszą św. i wprowadzał młodych zakonników w ducha reguły św. Augustyna i konstytucji zakonnych. Nie był zwolennikiem dużych reform, ale zalecał dawne, sprawdzone zwyczaje. Nie domagał się, zgodnie z duchowością *devotio moderna*, wielkich umartwień od swoich wychowanków, a nawet nakazywał popołudniowy odpoczynek. Sam jednak prowadził życie umartwione i był bardzo pracowity. Stanisław podkreślał ważność studium, szczególnie Pisma św., a w codziennym życiu rolę nabożeństwa do Najśw. Sakramentu i do Matki Boskiej. Sam u podwładnych cieszył się opinią świętości i wielkim zaufaniem. Potwierdza to ogromna ilość prośb i podziękowań od wiernych, niezależnie od pochodzenia społecznego, w pierwszym roku po jego śmierci, a więc od wiernych, którzy go osobiście znali.

Nic więc dziwnego, że społeczność chrześcijańska od samego początku bł. Stanisława włączyła do grona błogosławionych *felicis saeculi Cracoviae* (szczęśliwego wieku Krakowa): bł. Izajasz Bonera, augustianina przy kościele św. Katarzyny, profesora Akademii Krakowskiej (+1471), św. Jana Kantego, również profesora Akademii Krakowskiej (+1474), św. Szymona z Lipnicy, z zakonu bernardynów na Stradomiu pod Wawelem, znanego kaznodzieję, opiekuna chorych i biednych (+1482), bł. Michała Giedroycia, zakrystianina z kościoła św. Marka kanoników regularnych od pokuty (+1485), pochodzącego z bogatego rodu książęcego na Litwie, i bł. Świętosława, mansonarza przy bazylice Mariackiej w Krakowie (+1489), który przez udostępnianie duchowieństwu krakowskiemu ksiąg teologicznych ułatwiał głoszenie prawdy katolickiej.

W najstarszym życiorysie bł. Stanisława podane jest stanowisko, jakie zajmował w klasztorze: *Viceprior*. Faktycznie piastował takie stanowisko, występując u władz

⁴¹ fol. 70.

⁴² AP, K 7 (1481–1508), s. 73.

świeckich w sprawach majątkowych klasztoru, np. 17 stycznia 1484 r. Trzeba też tutaj wspomnieć, że za jego czasów kierowania klasztorem powstały trzy klasztory i zostały obsadzone przez zakonników z klasztoru Bożego Ciała. To też wymagało odpowiedniego przygotowania duchowego i materialnego. Wówczas przeorem w klasztorze był Salomon⁴³, który w niedługim czasie zmarł z powodu wieku czy choroby.

W księdze zmarłych zaznaczono, bez podania dokładnej daty, o zgonie Stanisława tymi słowami: „Obijt dns Stanislaus subprior de domo nostra”(zmarł ks. Stanisław, zastępca przełożonego naszego domu)⁴⁴.

Stanisław zmarł w stosunkowo młodym wieku, w infirmerii klasztoru Bożego Ciała w dniu 3 maja 1489 r. Jak podają biografowie, przed śmiercią dwukrotnie miał widzenia Matki Boskiej w otoczeniu patronów polskich. Zgodnie ze zwyczajem jaki panował w klasztorze, jako zastępca przełożonego został pochowany w prezbiterium kościoła Bożego Ciała, po stronie Ewangelii. Był bowiem zwyczaj, że wyższe osobistości zakonne chowano w prezbiterium, zaś zakonników w nawie głównej, natomiast osoby świeckie w bocznych nawach. Przy okazji renowacji stall w 1999 r. odsłonięto stalle od ściany i można było zlokalizować to pierwsze miejsce złożenia doczesnych szczątków Stanisława po stronie Ewangelii. Pierwotnie podłoga kościoła była pokryta ceglami. W tym właśnie miejscu nie było cegieł, a w pozostałych miejscach zachowała się ceglana podłoga. To wskazywało na miejsce pochówku bł. Stanisława. Wiadomo bowiem, że dopiero od 1620 r. budowano dzisiejsze stalle w prezbiterium kościoła Bożego Ciała, czyli do tego czasu nie zmieniano powierzchni prezbiterium.

⁴³ AP K 888, s. 118.

⁴⁴ Tamże, s. 67, poz. 123.